Nr. 104. Lwów, dnia 8. Maja 1875. Sobota. Rok I

Wychodzi codziennie wyjątkiem dni poświątecznych. Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł. 25 c., miesięcznie 80 ct. w. a. z odnoszeniem do domu 1·10. Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem: kwartalnie 3 złr. 15 centów. miesięcznie 1 złr. 10 ct.

Kurjer Polski

Numer pojedyńczy 4 ct. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO“ ulica Hetmańska l. 4., I. piętro.

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Kupować można pojedyńcze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, trafikach i u kolporterów.

Dziś Św. Stanisława B. „ Św. Wasyłya Jep.	Wschód słońca o godz. 4 m. 37 Zachód „ „ 7 „ 17	Długość dnia godzin 14 minut 32 Przybyło „ „ 6 „ 37	Jutro Św. Grzegorza Tol. B. W. „ Św. Symeona Jep.

Rocznice. 7. maja 1791. Sejm obwieszcza narodowi dokonaną najszczęśliwiej zmianę w konstytucji (3. maja), mocą której przyznano także mieszczanom prawa służące dotychczas szlachcie.

8. maja 1768. Stanisław August w skutek intryg moskiewskich nowo obrany król polski, ustanawia dla ujęcia sobie możniejszych panów, order św. Stanisława. Order ten po rozbiorze kraju wliczony do orderów moskiewskich i car nim swych ulubieńców darzy.

** P. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Franciszka Marcinkiewicza z Śniatyna do Doliny, dra Teofila Sozańskiego z Doliny do Śniatyna, Emila Glenieckiego z Żółkwi do Czortkowa i Karola Fettera z Namiestn. do Żółkwi, dalej koncepistów Namiestnictwa: Józefa Lanikiewicza z Kossowa do Kolomyi, Augusta Szczurowskiego z Brodów do Brzozowa, nareszcie praktykantów konceptowych: Bolesława Nowosielskiego z Grybowa do Przemyśla, Seweryna Chrząszczewskiego z Sokala do Kossowa, Jana Kunaszowskiego z Namiestn. do Śniatyna, Stanisława Kwiatkowskiego z Namiestnictwa do Grybowa i Władysława Gorlickiego z Śniatyna do Namiestnictwa.

** W niedzielę 9. maja w kościele Archikatedralnym obrz. łac. odprawi sumę ks. kan. Turzański, kazanie mieć będzie ks. Piotr Rolny. W piątek 14. b. m. o godz. 8 rano udzielać będzie w tymże kościele ks. Arcybiskup dzieciom pierwszą komunię.

** W niedzielę w kościele OO. Bernardynów sumę odprawi ks. Norbert Golichowski, a kazanie mieć będzie ks. Leon Trusiewicz.

Dnia 9. kwietnia odbył się w Poznaniu zjazd budowniczych z księstwa poznańskiego. Uchwalono na tym zjeździe zawiązać towarzystwo budownicze do którego na razie 30 członków przystąpiło. Życzyć by należało aby i u nas podobne Towarzystwo powstało, a wynikłaby z tego nietylko dla kraju znakomita korzyść, ale sami stowarzyszeni odnosiliby niepospolite korzyści materialne. Ile to bowiem interesu wspólnego mają pp. budowniczy, którzy ich zbliżyć do siebie i w Towarzystwo związać powinien! Przedewszystkiem powinniby pp. budowniczy zawiązać się na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r. w Towarzystwo zarobkowe z siedzibą we Lwowie, którego to towarzystwa a raczej zarządu celem by było, załatwiać za małą prowizją na rzecz Towarzystwa przypadającą, z polecenia i w interesie pojedyńczych swych członków sprawy takie, których przeprowadzenia ten lub ów członek nie mógł lub nio chciałby osobiście uskutecznić. Towarzystwo budowniczych powinnoby n. p. dostarczać swym członkom materjału budulcowego z pierwszej ręki zakupionego na kredyt w sposobie statutem bliżej unormowanym, powinno utrzymywać składy materjałów itd. Dalszem celem stowarzyszenia budowniczych byłoby udzielanie członkom swym wskazówek odnoszących się do racjonalnego i postępowego budownictwa odpowiadającego najlepiej naszym stosunkom, ku czemu Towarzystwo powinno wydawać fachowy dzienniczek wychodzący raz lub dwa razy do miesiąca, lub uprosić który z istniejących już dzienników o umieszczanie nadesłanych artykułów, a tem samem mieć swój własny organ.

Mamy nadzieję, że w tak licznym, inteligentnym i przedsiębiorczym stanie, jakim jest stan budowniczych, znajdzie się kilku chętnych, którzy myśl przez nas rzuconą podejmą i w życie wprowadzą, tak w dobrze zrozumianym własnym interesie, jak i w interesie kraju.

Wiadomości miejscowe.

** Drobne nieporozumienia w małżeństwie są często przyczyną ciężkich i bolesnych przejść, których można uniknąć spokojnie i łagodnie rozpatrując drobne wzajemne usterki; — oto temat odegranej onegdaj Kamionki. — Budowa sztuki słaba, — rozwinięcie nieporozumień między małżeństwem zbyt pospieszne (akt I) jak też i pogodzenie się (akt IV). Akty II i III najweselsze przekraczają granice komedji i wpadają w farsę pełną scen wybujałej fantazji. Za to werwa prawdziwie francuzka, ruch ciągły, dowcipu wiele i ta lekka wesołość francuska sprawiają, że publiczność, która onegdaj bardzo licznie się zebrała, nieprzerwanie się śmieje przez 4 akty. — Sztuka nie jest niemoralną, za

MOZAIKA.

(Dokończenie).

☐ Gdy im tenże włożył grającą tabakierkę między zęby, to wielka radość, jaka się malowała na ich twarzy, wskazywała, że nie tylko słyszeli, lecz odbierali takie wrażenia przyjemnych harmonijnych dzwięków. To jednakże dało się tylko wtedy zastosować, gdy głuchota nie pochodziła z wewnętrznego organicznego błędu, lecz z nieprawidłowego wykształcenia zewnętrznych części narządu słuchu. Gdyby ciała stałe nie były zdolne przewodzić dźwięku, nie słyszelibyśmy w pokoju przy szczelnie zamkniętych oknach grającej muzyki wojskowej na ulicy, ani też idąc ulicą nie słyszelibyśmy głosu fortepianu, prowadzącego głośny rozhowor z pieszczotliwym glosikiem niewidomej syreny. Ziemia przewodzi także na wielką odległość fale głosowe; przyłożywszy bowiem ucho do ziemi można słyszeć wystrzały działowe na kilkadziesiąt mil. Kanonadę pod Antwerpią w r. 1832 słyszano w saskich górach kruszcowych t. j. w odległości 80 mil; wybuch zaś wulkanu S-tego Wincentego słyszano jeszcze w odległości 75 mil. Przewodzenie fal głosowych przez ciała stałe polega na tem, że cząstki ciał stałych zostają wprawione w drganie, a jak silne może być to drganie, najlepiej o tem świadczy fakt, o którym donosi zegarmistrz Ellicot. Powiesił on na listewce drewnianej, przybitej do ściany, dwa równej wielkości zegary wahadłowe, z których jeden był w ruchu a drugi stał. Po niejakim czasie, ku wielkiemu zdziwieniu zegarmistrza, poczęło się wahadło drugiego zegara ruszać i nareszcie cały mechanizm zegarowy został w ruch wprawiony. Że przytem nastąpiło nietylko przeniesienie ruchu falowego z powietrza w ciała stałe, lecz że i wstrząśnienia wywołane ruchem czysto mechanicznym wahadła, brały znaczny udział, nie da się zaprzeczyć. Niektórzy fizycy przytaczają jako przykład takiego przeniesienia ruchu falowego z powietrza w ciała stałe, zawalenie się mostu na Dunaju pod Wiedniem. Wiadomą jest rzeczą, że przez długi drewniany a nawet żelazny most nie powinno wojsko maszerować w takt, ponieważ sumujące się wstrząśnienia mogą ostatecznie tak wzróść, że most zawalą. Podobny smutny wypadek wydarzył się przy próbie łańcuchowego mostu na Dunaju w Wiedniu. Przypadek ten przypisać tylko należy lekkomyślności i lekceważeniu sobie życia drugich. Przez rzeczony bowiem most kazano iść w takt umyślnie do tej niebezpiecznej próby, odkomenderowanemu pułkowi. Małe zrazu wstrząśnienia zamieniły się w silne falowanie czyli kołysanie się mostu, wskutek czego nietylko łańcuchy się porwały ale i słupy kamienne podpierające most runęły. Próba ta pochłonęła mnóstwo ofiar i pozostała na przyszłość przestrogą. Nie zgodziłbym się jednak na to, aby owe falowanie mostu a w skutek tego zawalenie się, przypisać oddziaływaniu fal głosowych; być może, że i te wzięły tu jakiś udział, lecz w każdym razie bardzo mały, nastąpiło ono raczej, jak się każdy niezawodnie z szanownych czytelników ze mną zgodzi, w skutek regularnego podnoszenia i spuszczania nóg czyli w skutek mechanicznej pracy nóg. Jeśli bowiem cienką dość długą deskę podeprzemy na obu końcach, a stanąwszy w środku, naciskaniem nóg wprawimy ją w silne falowanie, to zalamie się, pomimo że wcale nie będziemy nogami tak uderzać, aby fale głosowe powstały.

jaką ją ogłoszono, ale zawiera drażliwe szczegóły, które tem więcej rażą, że wzięte z życia i obyczajów francuzkich, obce są naszej społeczności.

Grano z życiem, humorem i starannością — wszystkim artystom bez wyjątku należą się pochwały. — Ale pp. Fiszer i Zboiński szczególnie zasługują na wymienienie. Utrzymanie raz przyjętego typu przez cały ciąg sztuki, naturalność, przejęcie się i pamięć staranna o szczegółach, oto zalety ich gry, która była wyborna.

+ „Życie paryskie“ — pustki w teatrze — i chwilowa nieprzewidziana niedyspozycja panny Wajc, (proszącej o pobłażanie publiczności) — oto jest główna akcja środowego wieczoru w naszej sali teatralnej.

+ Onegdaj przybyła już do nas pani Wanda Czechowska, primadonna opery Królewskiej w Madrycie. Pyszną fotografię tej znakomitej artystki w operze Verdiego „Aida“ w roli Amneris można oglądać w wystawie sklepu p. Jaskólskiego. Pani Czechowska w tej roli miała zachwycać Hiszpanów. — Dzisiaj ujrzymy ją w „Żydówce.“

** Dziś w teatrze hr. Skarbka pierwszy gościnny występ panny Miller-Czechowskiej, primadonny opery królewskiej w Madrycie.

+ Dzisiaj jest dzień św. Stanisława patrona Polski. Dzień ten dyecezja krakowska i wszystkie dyecezje Królestwa Polskiego oraz dyecezja Poznańska i Gnieznieńska obchodzą jako święto uroczyste. Śmierć św. Stanisława nastąpiła pod Krakowem na Skałce w r. 1079; zwłoki zaś tego świętego, zabitego przez Bolesława Śmiałego, spoczywają w wspaniałej srebrnej trumnie w katedrze na Wawelu. Długosz wspomina, że za staraniem Bolesława Wstydliwego i Prandoty biskupa krakowskiego papież Innocenty IV. uznał cuda i męczeństwo tego Świętego. Pierwszy żywot św. Stanisława wyszedł w drukarni Hallera, w Krakowie w r. 1511. Żywot ten napisany był przez samego Długosza. Po SS. Józefach, może najwięcej u nas jest Stanisławów, to też dzień dzisiejszy liczy wielu między nami solenizantów.

‖ Na dochód izraelic. Towarzystwa rygorozantów i kuchni ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 9. maja 1875 w wielkiej sali ratuszowej koncert pożegnalny pana Rafaela Joseffy z łaskawym współudziałem pani P., pp. Bruckmana i Wolmana.

Program: 1. Trio Es-dur, Fr. Schuberta, odegrają koncertant, pp. Bruckman i Wolmann. 2. a) 2 sonaty (g-moll i f-moll) Scarlatti; b) Allegro, Bach; c) Menuett, Haydn; d) Toccata; e) Kreisleriana Nr. 1, 4 i 5 Schuman; f) grande Novelette, Schumann; g) Valse, Schubert; h) Spinnlied, Mendelsohn; odegra koncertant. 3. Mignon . . . . Ambroise Thomas odśpiewa pani P. 4. a) Preludes, St. Heller; b) 2 Etudes (cis-moll i c-dur), Chopin; c) Berceuse, Chopin; d) Presto, Chopin; e) Valse, Chopin; f) Valse caprise, Joseffy; g) Die Mühle, Joseffy; h) Marcia a la turca, Beethoven odegra koncertant. 5. Aria z opery Makbeth . . . . odśpiewa pani P. 6. a) Marsz z opery „Tannhäuser“, Wagner-Liszt; b) Caprice americaine, Gottschalk; odegra koncertant.

Ceny miejsc: Fotel 3 złr. — Krzesło 2 złr. — Wstęp na salę 1 złr. — Miejsce numerowane na galerji 1 złr. — Wstęp na galerję 50 ct. — Wstęp na salę dla pp. akademików 50 ct. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Szanowna Redakcjo!

Racz w łamach swego dziennika umieścić i życzliwie poprzeć następujące doniesienie:

Odczyty naukowe. Zarząd oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagog. korzystając z przyjazdu na czas krótki do Lwowa znanego w świecie uczonym profesora Franciszka Duchińskiego, urządza w sali ratuszowej jeszcze dwa odczyty, w których tenże będzie mówił o „Hydrografii Europy.“

Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę 8. b. m. o godz. 4 do 5 wiecz., drugi odczyt odbędzie się w poniedziałek 10. b. m. o godz. 5 do 6. wiecz. Wstęp na salę 50 cnt., na galerję 20 cnt.

Zarząd oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagog.

We Lwowie dnia 7. maja 1875.

Biletów na oba odczyty dostanie w księgarniach pp. Gubrynowicza i Sajfartha.

Walenty Kowalówka,
sekretarz.

(*g*) Dziś w sobotę ma pierwszy odczyt historyk i etnograf prof. F.H. Duchiński. Pierwszy wykład odbędzie się od 4—5, drugi, tj. poniedziałkowy od 5—6. Ubliżylibyśmy publiczności, gdybyśmy sądzili, że trzeba ją aż zachęcać do licznego zgromadzenia się na prelekcje Duchińskiego, tembardziej, że jest to jedyna sposobność usłyszenia z własnych ust profesora, jego poglądów historycznych.

** Na wiadomość podaną w 36 Nr. *Hasła* z dnia 6. maja 1875 r., że król Siamski postanowił założyć u siebie dziennik urzędowy, kilku naszych posłów postanowiło podać do niego kondolencyjny adres za to, że wpuszcza druk do swego kraju. Podpisy już się zbierają.

** Umieszczamy, kierując się względami bezstronnemi, następujący artykuł zwracając uwagę szanownego Komitetu Szomer Izraela, iż na przyszłość w równie szorstkich wyrazach napisanego listu nie wydrukujemy. Następnie szanowny Komitet wie, że nasze pismo jest polskie, nie niemieckie, niech więc pisze po polsku — inaczej list pójdzie do kosza.

Szanowna Redakcjo!

Czwartego maja pojawił się w szanownem pismie *Kurjer Polski* artykuł, dotyczący wyboru rabina we Lwowie. Ponieważ artykuł ten mija się z prawdą, dla tego raczysz szanowna Redakcjo, w najbliższym numerze *Kurjera* umieścić następujące sprostowanie:

Stowarzyszenie „Szomer Izrael“ nie wypisało na sztandarze swoim nazwiska Pitsch Ettinger, gdyż ani tego, ani żadnego innego kandydata nie stawiało. Na zgromadzeniu, odbytem dnia 17. kwietnia b. r. wybrano wprawdzie komitet wyborczy, lecz komitet ten miał zadanie pogodzenia postępowców z prawowiernymi, a widząc bezowocność wszelkich starań i zabiegów swoich, rozwiązał się w przeszłym jeszcze tygodniu.

Od tej chwili nie mieszało się Stowarzyszenie do kwestji wyboru rabina, nie popierało żadnego kandydata, a co do insynuowanego mu popierania Pitch Ettingera, to już wierutne zmyślenie!... Nazwiska tego człowieka nie wymieniono nawet w naszem Stowarzyszeniu!

Co się zaś tyczy powątpiewania, którem autor artykułu wyż wymienionego atakuje dobre chęci Szomer Izraela pod względem zapobieżenia straszliwym skutkom epidemii lichwiarskiej, zapewniamy, że tylko złośliwość lub lichwiarskie pióro w podobny sposób pisać może o szczerych i dobrych zamiarach naszych.

Komitet Towarzystwa
„Szomer Izrael“.

J. J. Pod względem przedsiębiorczej zuchwałości rzezimieszków wznosi się Lwowek nasz do wysokości cywilizacji wielkich i pierwszorzędnych miast europejskich; najlepszym tego dowodem świeżutki wypadek, który się wydarzył mieszkającemu na Grodeckiem urzędnikowi kolei Arcyks. Albrechta.

W przekonaniu, że w *stołecznem mieście* istnieją duchy opiekuńcze, czuwające nad bezpieczeństwem mieszkańców, — bez troski, bez obawy powracał do mieszkania redagując w myśli budżet na przyszły miesiąc, bo *„pierwszy“* stał tuż przed drzwiami *trwałochudej* jego kasy.

Kiedy po długich mozołach zaczęły się już wysuwać życiodajne kombinacje między szczupłem *„habet“* i tłuściutkiem *„DEBET,“* ni ztąd, ni z owąd wypadają dwa draby, rzucają się na przelęknionego, dobierają się do palta jego jak do swego, a nie mogąc go zedrzeć, gromkim głosem rozkazują: „No — albo paltot, albo pieniądze — jedno dać musisz! — Nie wymkniesz się nam bratku — oho! — nie wymkniesz się!“

„Jacyżeście wy głupcy!“ odpowiada napadnięty, — „nie stosowną obraliście sobie zdobycz; — palto nie wiele warte — a ja mógłbym się przeziębić! . . Ot — macie tu 50 centów odczepnego — a dajcie mi pokój.“

„Co? — albożto my *fryce*, żebyśmy się dali *wziąść z majki*?* — oddaj wszystkie pieniądze, jakie masz przy sobie, to cię puścimy cało!“

„Ależ ludzie — bójcie się Boga — ja nie mam pieniędzy!“ odpowiada napadnięty, — „jeden reński, to cały mój majątek! . . weźcież go sobie i ustąpcie mi z drogi!“

„Ano — to chudy łyk,“ wołają obaj opryszki, — „nie ma z nim interesu. . . no — dawaj *papierka* — i czmychaj do domu!“

Z niewymownym żalem rozstał się biedny urzędnik z ostatnim *papierkiem*, a budżetów kombinacje rozbiły się o nieprzewidziany wypadek, bo w rzędzie tłustego *Debet* stanął nowy wydatek na *rewolwer*.

Smutne to zaiste jeżeli mieszkańcy *Lwowa* muszą obciążać budżet swój wydatkami na *„sześciostrzałowe argumenta“*, ażeby niemi mogli trafiać do przekonania kandydatów domu karnego, *których nikt nie zna* chyba Bóg i *napadnięci* obywatele sławetnej stolicy! . . .

Czy niebyłoby też na czasie zorganizowanie porządnej straży policyjnej pod bezpośrednim zarządem gminy?

Czy nie mogłaby ta straż policyjna czuwać tak samo nad bezpieczeństwem przedmieść, jak i śródmieścia?

Czy mieszkańcom przedmieść oprócz prawa *„płacenia podatków i dodatkowych dodatków do podatków“* żadne inne nie przysługują prawa?

Fakt powyższy i wszystkie te pytania przedkładamy kompetentnym Władzom do

*) albożto my początkujący, ażebyśmy się dali wywieść w pole.

analizy i łaskawej a rychłej odpowiedzi w drodze rozporządzeń, któreby zapobiegły wzmagającemu się złemu.

** Z koncertu na dochód fundacji stypendyjnej imienia śp. Stanisława Chlebowskiego wpłynęło ogółem 363 złr. 70 ct. a. w. Wydatki wynosiły 102 złr. 32 ct; pozostaje przeto dochód czysty w kwocie 261 złr. 38 ct. a. w.

Komitet składkowy, podając ten rezultat do powszechnej wiadomości, ma sobie za miły obowiązek, złożyć publiczne podziękowanie p. Henrykowi Jareckiemu za artystyczne kierownictwo, szanownym amatorom i artystom za uprzejmy współudział, nakoniec pp. Seyfartowi i Czajkowskiemu za bezpłatne wypożyczenie fortepianów.

** Przed paru dniami spotkaliśmy we Lwowie grono uczniów szkoły dublańskiej, które powracało z kilkumilowej wycieczki naukowej, odbytej pod kierownictwem Dra. Z. Romera.

Pomimo męczącej wyprawy widzieliśmy w czcicielach Cerery niejako uosobienie zdrowia. Pozazdroszczonoby nam takich rolników, gdyby im równie jak humoru, nie brakło też nigdy chęci do pracy.

— N. N. Dowiadujemy się, że carstwo Pruskie *zwraca* wszystkie listy i dzienniki, *adresowane w języku polskim.* — Komentarzy nie potrzeba — sam czyn dosadnym jest dowodem *Bismarkowskiej buty.*

— Zapowiedziany koncert na niedzielę na dochód bratniej pomocy słuchaczów akademii technicznej odbędzie się dnia 12. t. m. t. j. w środę.

Z Sejmu.

Posiedzenie XII. d. 7. maja. Posłowie nie w komplecie. — Publiczność licznie zaległa galerje. Po zagajeniu przez marszałka o godzinie 11¼ odczytano dwa wnioski posła sanockiego Skrzyńskiego: 1) wezwanie do c. k. Rządu o utworzenie osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie; 2) Polecenie Wydziałowi kr. o ponowne poczynienie kroków u c. k. Rządu, aby prawo polskie i jego historja obok prawa niemieckiego było przedmiotem obowiązkowym ścisłego egzaminu prawno-historycznego dla uczniów wszechnicy we Lwowie i Krakowie. Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z projektu rządowego do ustawy względem kompetencji sądów do rozstrzygania sporów o prawa gruntowe. Komisja zgodziła się w zupełności na projekt rządowy, poczyniwszy w nim poprawki stylistyczne, bardziej odpowiadające językowi polskiemu, lub lepiej wyjaśniające rzecz samą. Przy ogólnych rozprawach zabrał głos poseł Siwiec i wręcz oświadczył, iż niezgadza się z projektem, przypominając przeszłoroczne swe wystąpienie z zarzutami przeciw komisjom serwitutowym, które podług niego miały w swoich orzeczeniach krzywdzić włościan. Do tego zarzutu dodał teraz poseł Siwiec kilka innych, a mianowicie że przez odstąpienie pozostałych spraw zwykłym sądom postąpi się niesprawiedliwie, bo te załatwiać się będą podług normy, zupełnie odmiennej od tej, której używano przy dawniejszych sprawach; cięższy jeszcze zarzut uczynił mowca, zaprzeczając sejmowi kompetencji do uchwalania podobnych wniosków.

Na to powstał komisarz rządowy (w tej chwili kilku posłów włościańskich zbliża się do komisarza, chcąc z uwagą wysłuchać odpowiedzi i wyjaśnień), i zbijał uczynione zarzuty, oświadczając najpierw, iż wyroki komisji nie mogły być niesprawiedliwe, bo w skład ich wchodzili zastępcy obowiązanych i uprawnionych, a uchwały prawie zawsze zapadały jednomyślnie, wyższe zaś instancje troskliwą przedsiębrały rewizję. Co do różnicy normy w sądzeniu spraw pojaśnia pan komisarz, iż podług projektu wszystkie sprawy wniesione do 1876 będą jeszcze rozbierane we właściwych komisjach, dopiero nowe gdy wejdą, oddane zostaną sądom. Kompetencja Sejmu jest oczywistą w konstytucji, ze względu na kulturę krajową, której to kategorji prace wchodzą w zakres prac sejmowych. Po odpowiedzi sprawozdawcy, posła Kowalskiego, całę ustawę złożoną z 7. paragrafów przyjęto w 2gim i 3cim czytaniu.

Nastąpiły sprawozdania o petycjach. Decyzję o petycji p. Madejskiego względem żądanej subwencji 1000 złr. dla jego szkoły gimnastycznej odroczono. Nad petycją p. Ed. Bł. o subwencję 300 złr. dla syna, kształcącego się w Krakowskiej szkole sztuk pięknych, wywiązały się dłuższe rozprawy. Za petycją przemawiało świadectwo Matejki i komisja wniosła uchwalić żądaną kwotę. Poseł Zyblikiewicz sprzeciwił się jakiejkolwiekbądź decyzji ze względów formalnych, ponieważ nie stało się zadość regulaminowi, który wymaga, aby wydrukowane sprawozdanie komisji było rozdane między posłów na 24 godzin przed rozprawą. Poseł Gniewosz zaprzegał się przeciw zarzutom p. Zyblikiewicza, ganiącego Sejm za to, że nie trzyma się zwyczajów, przyjętych przez wszystkie parlamenta i oświadczył, że każdy parlament wyrabia dla się odrębne zwyczaje, że nawet parlament angielski niema regulaminu, lecz debatuje podług zwyczaju własnego. Żądaną subwencję przyznano. P. Emilianowi Wisłockiemu subwencji odmówiono. Przy petycji jednej z gmin, żądającej subwencji na budowę kościoła, powstał poseł Laskosz, — i pomimo wyjaśnień sprawozdawcy, iż takiego rodzaju sprawa nie może należeć do Sejmu, bo jest czysto konkurencyjną — domagał się zapomogi, mówiąc jednocześnie o ciężkich czasach i groził, iż jeśli Sejm odmówi, to przyjdzie koza do woza i my (t. j. posłowie włościańscy) przy innych pozycjach odmawiać będziemy poparcia. Mimo to Sejm przeszedł nad wspomnianą petycją do porządku dziennego.

Wiadomości zamiejscowe.

** Rada nadzorcza Spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu wraz z dyrekcją tejże Spółki na posiedzeniu d. 4. bm. postanowiła powierzyć prowadzenie sceny tamtejszej pp. K. Doroszyńskiemu i Wł. Terenkoczemu artystom dramatycznym. Panowie ci obowiązani są rozpocząć swą działalność najpóźniej w dniu 1. października rb.

(φ) „*Petersburgskie Wiedomosti*" piszą, że w komitecie ministrów ma być ostatecznie rozbieraną kwestja co do wyboru między kilku projektowanemi kierunkami przyszłej syberyjskiej kolei.

(φ) W tych dniach w warszawskim świecie przemysłowo-handlowym zdarzył się znowu wypadek bankructwa, który tem smutniejsze zrobił wrażenie, że upadła firma używała opinii zamożności i niezmiernej sumienności, a ograniczając się do czysto prawie przemysłowej działalności, zdawała się nie być narażoną na niebezpie-

czeństwo bankructwa, trafiające się najczęściej tylko finansistom i bankierom hazardującym na ryzykowne operacje pieniężne. Reprezentant upadłej firmy ratował się ucieczką przed wierzycielami, których należności dochodzą do 220.000 rubli.

(φ) Kompozytor Ryszard Wagner dyrygował w Berlinie na dwóch koncertach, na których wykonano tylko muzykę tego sławnego mistrza. Publiczność bardzo licznie oba razy zebrana nie szczędziła oklasków. Wagner wywołany po drugim koncercie, przemówił o swojem posłannictwie i wspomniał, że jest bliski dokonania tego, co zamierzył. Berlińczykom podziękował za ich wytrwałe współczucie. Słowa jego przyjęto oklaskami i okrzykami. Wagner już opuścił Berlin.

** Szef sekcji p. Nördling objeżdża obecnie koleje galicyjskie. Objazd ten stawiają w związku ze sprawą fuzyj kolejowych.

** W teatrze du Gymnase grają obecnie komedję, przerobioną ze ślicznego romansu pana Victora Cherbuliez p. n. le comte Costia. Autor jest niezawodnie najoryginalniejszym z powieściopisarzy francuskich, a czytelnicy polscy pamiętają jego wyborną powieść, a raczej ciekawe studjum, p. n. Ladislas Bolski. P. Cherbuliez spędził kilka lat jako nauczyciel w jednym znanym domu polskim, tam miał sposobność przypatrzyć się wadom i zaletom charakteru narodowego polskiego.

Król walców, Jan II. Strauss, odniósł wielkie zwycięztwo w Paryżu na scenie teatru de la Renaissance, gdzie odegrano z ogromnem powodzeniem operę jego kompozycji p. n. „Indigo.“ Przedstawienie tej ładnej operetki urosło w Paryżu do znaczenia wypadku pierwszorzędnego. Mówiono i pisano tylko o Straussie. Przez kilka dni wiedeński maestro stał się najpopularniejszą w Paryżu figurą. Na pierwsze przedstawienie królowej „Indigo“ zgromadziła się cała austrjacka kolonia; w lożach widziano członków ambasady austrjackiej z hr. Aponyi na czele. Księżna Metternich podała za kulisy kompozytorowi przepyszny bukiet. Po przedstawieniu zmuszono Straussa do ukazania się na scenie, a wszystkie piękne i urocze Paryżanki gradem bukietów i grzmotem oklasków chciały podziękować temu, któremu zawdzięczają tyle nocy spędzonych rozkosznie przy odgłosie czarujących walców.

** „Gaz. Podk.“ donosi: Zamiar przyjęcia wyznania Mojżeszowego, jak się dowiadujemy w tej chwili, powzięła była, za namową naturalnie, służąca Marjanna Sołocka gr. ob. z Tłumacza, zostająca w obowiązku w Stanisławowie u izraelity Hanuschera. Miały się już odbywać wstępne ceremonie, przez znieważenie krzyża. Służącą tę aresztowano i bliższe szczegóły podamy następnie: wiadomość tę bowiem otrzymujemy już w chwili zamknięcia gazety.

** Pani Jakowicka po urządzeniu koncertu w Krakowie wspólnie z p. Markiem, udaje się do Wiednia, gdzie została zaangażowaną do opery wiedeńskiej na gościnne występy.

** Dnia 5. maja b. r. odbyło się drugie zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

** Panna Voigt, śpiewaczka opery w Bernie, córka Krakowskiego obywatela, oraz wiolonczelista Kretschner z Wiednia, zamierzają wystąpić w Krakowie z koncertem. Kronika.

** Korespondent z Hiszpanii do jednego z wiedeńskich dzienników w następujący sposób opisuje stosunki hiszpańskiej królowej: Królowa Izabella strwoniła prawie wszystko; jest ona w całem tego słowa znaczeniu marnotrawną i niema obecnie więcej jak 60,000 franków rocznej renty. Syn nie może jej posyłać pieniędzy, gdyż ich sam niema; tak więc klejnoty królowej zastawione w Londynie za 1,750.000 fr., będą musiały być sprzedane. Słynny Marfori, który dotąd jest jej factotum, uzbierał sobie w usługach jej sumkę 1,000.000 fr. wynoszącą. Matka Izabelli, królowa Krystyna, jest jeszcze bardziej od córki zrujnowaną. Mieszka obecnie w bardzo skromnym domu na Passy, i nie mając prawie z czego żyć, chodzi do córki na obiady, powtarzając „No tengo nada para comer“ (Niemam już co jeść). Do tego doprowadziły ją olbrzymie, a bezrozumne spekulacje męża Munoza, który jej same długi pozostawił.

** Pan Rapacki otrzymał listy z Czech i Niemiec, w których proszonym jest o pozwolenie na przekład dramatu „Wit Stwosz“. Spodziewać się przeto należy, że niezadługo „Wit Stwosz“ grywanym będzie na czeskich i niemieckich scenach.

+ W Nowym Yorku starają się Polacy, których tam jest 7000, o utworzenie osobnej parafii i wystawienie własnego kościoła. Na posługę duchowną jedzie do nich ksiądz Eugeniusz Zychowicz, bernardyn z Kalwarji Zebrzydowskiej.

Archiwum i zbiory p. Antoniego Sznajdera (ulica Krzywa, l. 8) otwarte codziennie dla literatów i uczonych, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 4 po południu do 7mej wieczorem.

Biblioteka Ossolińskich każdego dnia od godziny 9 do 2, wyjąwszy soboty i święta.

Muzea mineralogiczne, botaniczne i zoologiczne tutejszego uniwersytetu można zwiedzić za porozumieniem się z odnośnymi pp. profesorami (obecnie pp. Dr. Kreutz, Dr. Ciesielski i Dr. Schmidt.)

Biblioteka uniwersytecka każdego dnia wyjąwszy niedziele, święta i poniedziałki od 8 do 1.

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w Salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, mianowicie: w niedzielę od godz. 9 z rana do 1 po południu, w inne dnie od godz. 10 z rana do 5 po południu. Ceny wstępu: w środę 40 ct., w inne dnie 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu, wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Przyjechali do Lwowa:

Hotel Europejski: Pp. F. Bochniewicz, z Zimnywody. S. Greczamd, z Botuszan. L. Kemnitz, z Saksonii. S. Smarzewski, z Wiednia. J. Stein. z Wiednia. F. Wołek, z Zanicza. M. br. Błażowski, z Nowosiółki.

Hotel Langa: Pp. E. Drzażdżyński, z Wrocławia. R. Pasendorf, z Koszyc. T. Mochnacki, z Przemyśla. T. Teplakoff, z Rossji.

Od Redakcji.

Jeden z zasłużonych krajowi, prosi nas, o ogłoszenie, iż życzy sobie miejsca Guwernera do konwersacji francuskiej tu, lub na prowincji, za stół, stancję oddzielną i t. p. bez lub z pensją umiarkowaną, stósownie do umowy. — Zgłosić się do Administracji „Kurjera Polskiego“.

Ważne dla właścicieli domów.

Za opłatą 8 centów ogłasza Kurjer doniesienia o mieszkaniach do najęcia. Niepotrzeba dowodzić, że tym sposobem mieszkanie długo niezajętem nie będzie.

Pomieszkania do najęcia.

Taksa za pielęgnowanie chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie dziennie: na 1. klasie złr. 3 na 2 klasie złr. 1 ct. 50 na 3. klasie cent. 90.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 7. maja 1875.

Barometr 737.45 mm. Psychrometer suchy +18.13°C Psychrometer wilgotny +11.13°C Prężność pary 5·82mm Wilgotność 38%. Zachmurzenie 6 Kierunek i moc wiatru Pd_3 Ozon 5 Temperatura powietrza +14.5°R.

Baro. wsk. niżej odmiany.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 7 maja 1875 godz. 11. m. —.

Akcje kredytowe	230	50
„ Anglo-austr.	131	50
„ Unionsbank	110	50
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	233	50
„ kolei południowej	139	50
„ Franco-austr.	—	—
„ Baubank	—	-
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	88	75
„ Listy Zastawne	—	—
Losy za rok 1860	111	50
Napoleondor	8	90
Usposobienie mdłe.		

Wiedeń 5. maja 1875. godzina 2. minut 35.

Akcje franc.-austr.	48	-
„ kredytowe węgierskie	217	
„ Anglo-austrjackie	130	75
„ Unionsbank	110	50
„ Kolei Karola Ludwika	231	75
„ „ Północnej	195	50
„ południowej	140	50
„ Alföldzkie	130	25
„ Kolei Elżbiety	187	—
Akcje „ Czerniowieckiej	140	25
„ węgier. północ.-wsch.	121	—
„ banku związkowego	16	50
„ wiedeńskiego Tow. budow.	33	50
„ węgier wschodn.	51	-
Galicyjskie obligi indemniz.	88	25
Losy z r. 1864	137	25
Franco-hung.	60	—
Akcje Verkersbank	91	50
Losy tureckie	55	20
Akcje Baubank	16	—
„ Kolei państwowej	296	—
„ Bankverein	112	50
„ wied. Bauverein	24	70
Losy węgierskie	82	75
Usposobienie: ustalone.		

Zagraniczne.

Paryż 3% renta	63	90
Berlin Banknoty ros	281	70
Akcje kredyt.	421	50
Lombardy	250	—
Galicyjskie	104	75
Kolej państw	536	—
Rumuńskie	35	10
Austr. banzasu.kn.	184	15

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa. godź. 5 min. 58 r.: o godz. 10 min. 5 r, o godz 9 m. 45 w. — Z Brodów i Podwołoczysk o godz. 4 m. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3 m, 15 w.; o g. 10 m. 13 w. — ze Stryja o g. 8 m 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. 5 w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7. m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y. kwandrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct., w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego Zamku, Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki do stawu pełczyńskiego i paniańskiego, Kortomówki Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct. Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, 15 ct. Na bale lub z balów 80 ct. z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. liczbą.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y. kwadrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct. Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej oznaczonych 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct., w nocy 60 ct., za pakunek większy 10 ct., Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. II. kl. z żółtą liczbą.

W mieście i na przedmieściach 15 ct., za 1y. kwadrans w dzień 15 ct., w nocy 22 ct., za każdy następny kwadrans w dzień 8 ct., w nocy 10 ct. Na miejca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct. w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 8. maja.

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
I. Akcje.				
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m. k.	231	50	233	50
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w sr.	139	—	141	—
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	246	50	248	50
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	87	—	87	75
„ „ „ 4% w. a.	76	75	77	50
„ „ „ 5% okreś,	87	—	87	75
Banku hipotecznego 6% w. a.	92	25	93	—
Gal. Zakł. kred. włośc. 6% w. a.	98	50	100	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla Galicji i Bukowiny 6% w. a.	89	75	90	75
III. Obligi za 100 zł.				
Galic. indemnizacyjne	88	25	89	—
Pożyczki krajowej z r. 1873	91	25	92	25
Losy m. Krakowa	15	75	16	75
„ „ Stanisławowa	15	—	16	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	24
20 franków	8	86	8	92
Półimperjał	8	95	9	10
Rubel srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	52¼	1	53¼
Pruskie bilety kasowe	1	62¼	1	63¼
Srebro	102	25	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 5. maja.

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
Dług państwa.				
Jedn. dług państ. 5% w bankn.	70	35	70	45
„ „ „ 5% w srebrze	74	70	74	80
Losy z r. 1839 całe	272	-	274	
„ „ 1839 piąta część	246	—	248	-
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105	-	105	50
„ „ 1860 po 500 „ 5%	111	65	111	—
Losy z r. 1860 po 100 „ 5%	116	25	116	75
„ „ 1864 „ 100 „	137	75	138	—
„ „ 1864 „ 50 „	133	—	134	—
Renty Como po 42 liry austr.	21	50	22	50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100	40	100	75
Obligi indemnizacyjne za 100 złr.				
Bukowińskie 5%	85	25	85	85
Czeskie 5%	98	—	—	—
Galicyjskie 5%	87	25	88	25
Niższej Austrji 5%	98	50	99	—
Siedmiogrodzkie 5%	78	25	79	—
Węgierskie 5%	81	75	82	50
Akcje.				
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m. k.	234	25	234	75
„ Lwows-Czer. „ 200 „ w sr.	140	—	141	—
„ Albrechta „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ węgierskiej półn.-wchodniej	122	75	123	25
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	51	—	51	50
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	117	50	118	—
Listy zastawne.				
Gal. Tow. kred. ziem. 4% w. a.	76	25	76	75
„ Tow. kred. ziem. 5% „	86	—	86	25
„ banku hipoteczn. 6% „	92	—	92	50
„ Zakł. kred. włość. 6% „	99	—	100	—
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	93	25	93	75
„ 36 lat 6%	90	50	91	—
„ 20 lat 7%	98	50	99	50
„ 37 lat. 5½ % w sr.	92	75	93	25
Obligi pierwszeństwa za 100 zł.				
Kolej Albrechta po 300 złr. 5%	77	—	77	50
„ naddniestrz. „ „ „	—	—	—	—
I. węg. galicyjskiej „ „ „	74	60	74	90
Lwowsko-czerniow. „ „ „	80	—	80	50
Północnej Ferdynanda po 100 złr.	105	—	105	20
Karola Ludwika po 300 złr. 5%	102	-	102	50
„ „ II. Emisja „	100	60	101	—
„ „ III. Emisja „	99	—	99	50
Losy.				
Zakładu kredytowego po 100 zł.	166	—	166	50
Prem. pożyczki węgier. 100 zł.	83	25	83	50
Prem pożyczki węgier. 50 „	83	—	83	25
Żegl. par. na Dunaju 100 „	94	75	95	25
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36	75	37	25
„ Palfy 40 „ „	27	75	28	25
„ Clary 40 „ „	27	50	28	—
Hr. St. Genois 20 zł. w. a.	27	50	28	—
Miasta Budy 40 „ „	27	75	28	25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21	25	21	75
Hr. Waldstein 20 zł. m. k.	22	75	23	25
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	—	—	—	—
Rudolfa 10 zł. w. a.	13	50	14	—
Miasta Insbruku 20 zł. w. a.	18	25	18	75
„ Salzburga 20 zł. w. a.	17	—	17	25
„ Tryestu 100 zł. m. k.	110	—	—	—
Tureckie 400 franków	54	90	55	10
Waluty.				
Dukat cesarski	—	—	—	—
Dukat pełn. wagi	5	24	5	25
Napoleondor 20 franków	8	88	8	89
Rosyjski imperjał	—	—	—	—
20 mark. niemieckich	10	90	11	—
Talar związkowy	162	90	163	05
Srebro	102	90	103	05

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5. maja.

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
Listy zastw. 100 rsr. I. s.	95	30	94	60
Listy zastaw. 100 rsr. II. s.	95	30	95	60
Listy zastawne z r. 1869	92	25	92	45
Listy zastaw. m. Warszawy I. ser.	88	35	88	65
Listy zast. m. Warszawy II. serja	87	70	88	10
Listy likwidacyjne	79	60	79	90
5% bilety bankowe ces.	98	50	99	50
„ pożyczka prem. z r. 1864	—	—	206	—
„ pożykzka prem z r. 1866	—	—	198	—
Akcje kol. żegl. warszaw.-wiedeńskie	—	—	91	25
„ „ „ bydg.	72	50	73	50
„ „ „ teresp.	118	—	119	—
„ „ „ fabr. łodzk	100	—	101	—

Właściciel i Wydawca **Józef Pini.** Odpowiedzialny Redaktor **F. Sarnicki.** Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki